

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Zamach stanu w Hiszpanji miał być wykonany przez zwolenników dyktatury

Wszystkie uniwersytety hiszpańskie zamknięte

Madryt, 9 maja. Ubiegłej nocy miał być wykonany w Hiszpanji nowy zamach stanu, został jednakże na czas wykryty i udaremniony.

Zamach stanu, poprzedzony buntem garnizonu w Madrycie i Barcelonie, był zorganizowany przez trzech generałów hiszpańskich, których aresztowano.

Do Madrytu nadeszły wiadomości, wedle których generał Martinez Anido, minister spraw wewnętrznych za czasów dyktatury Primo de Rivery i generał Barrera usiłowali wykonać zamach stanu i zaprowadzić ponownie dyktaturę. Na skutek otrzymanej wiadomości zo stali obaj generałowie internowani.

Madryt, 9 maja

We wszystkich uniwersytetach hiszpańskich zaprzestali słuchacze uczęszczać na wykłady celem okazania swej solidarności ze słuchaczami uniwersytetu madryckiego.

W Valladolid doszło wczoraj do groźnych rozruchów. Ministerstwo oświaty komunikuje, że podczas wczorajszych zamieszek przychwycono między studentami kilku komunistów zagranicznych.

Strajk protestacyjny studentów w sto licy i na prowincji trwa w dalszym ciągu. Sytuacja uległa ponownie znacznemu zaostrzeniu, ponieważ prof. Unamuno sprzeciwił się nakazowi rządu powrotu do Salamanki. Zachodzi obawa, że

Krwawa bójka

Lódź, 9 maja.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. policja została zaalarmowana krwawą bójką rodzinną w domu przy ul. Nowokrótkiej 18 gdzie został ciężko ranny 32-letni robotnik Adam Pietrzak. Przybyłe pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej. Policja spisała protokół wszystkim osobom biorącym udział w awanturze.

rząd zmusi prof. Unamuno do wypełnienia nakazu.

Ogółem zamknięto dotychczas w całym kraju 8 uniwersytetów, wskutek czego studenci nie mogą składać egzaminów przejściowych.

Wpływowi b. poseł parlamentu hisz

pańskiego Rosarjo Galardi wygłosił dzisiaj w klubie Ateneum w Madrycie wykład o dyktaturze i zaznaczył m. in., że uważa za jedyne wyjście z obecnej sytuacji abdykację króla. Zaznaczyć należy, iż Galardi dotychczas był przekonującym monarchistą.

1700 górników strejkuje w Sosnowcu z powodu wywieszenia tabeli kar

Sosnowiec, 9 maja.

(Tel. od wł. koresp.)

Od dwóch dni trwa tu strejk w kopalniach warszawskiego towarzystwa węglowego „Kazimierz” i „Juliusz” oraz na kopalni „Jakub”. Ogółem porzucilo prace 1,700 robotników. Przyczyna strajku jest wywieszenie przed kopalniami regulami

nu prac i tabeli kar, zatarg ten identyczny jest więc z długotrwałym swego czasu zatargiem w Łodzi. Wczoraj strejkujący nie dopuścili do pracy robotników i poturbowali ich kijami i kamieniami. Poważnie rannych jest 7 osób. W ciągu dnia wczorajszego policja aresztowała 16 osób.

Dwaj paserzy łódzcy nabyli biżuterję skradzioną w „Hotelu Europejskim”

Warszawa, 9 maja.

(Tel. od własn. koresp.)

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że w „Hotelu Europejskim” w pokoju zajmowanym przez dyrektora wielkich przedsiębiorstw węglowych górnośląskich inż. Alfreda Faltera dokonano kradzieży, przyczem nieznanymi złoczyńcami skradli biżuterję inżynierowej wartości 200.000 zł. Łupem złodziei padła kolja brylantowa, naszyjnik itd. Na skutek długotrwałego śledztwa w Warszawie i w Łodzi, policja aresztowała wczoraj wszystkich członków bandy. Przywódcą złodziei okazał się Edward Danko, dawny emigrant i robotnik w Ameryce. Danko po dokonaniu kradzieży wspólnie ze Stanisławem Matusowem, podając się za księcia rosyjskiego pojechał do Łodzi, gdzie sprzedał biżuterję za niezwykle niską cenę a mianowicie 18.000 zł.

Klejnoty nabyli dwaj paserzy łódzcy a mianowicie Emanuel Kapeluszy i Mordka iWdawski, zamieszkali na Pl. Wolności 10. Oba paserów wczoraj aresztowano. Znalezione przy nich klejnoty,

częściowo już uszkodzone, albowiem paserzy wyjęli z niektórych opraw drogocenne kamienie, które sprzedali osobno.

Wielki pożar w Warszawie od uderzenia pioruna

Warszawa, 9 maja.

Dziś o godz. 16.30 w czasie silnej burzy, która przeszła nad Warszawą piorun uderzył w I piętro drewniany dom mieszkalny przy ul. Rosickiej L. 2, należącej do Marii Sobolewskiej. W jednej chwili dach stanął w płomieniach. Na miejsce wypadku pospieszły trzy oddziały straży ogniowej. Mieszkańcy domu rzucili się na ratunek swego mieszkania. Ogień jednak rozszerzał się z niezwykłą szybkością. Mimo energicznej akcji cały dom spłonął. Bez dachu nad głową pozostało 13 rodzin, razem 54 osoby.

Znowu awantury w Olkuszu w fabryce „Westen”

Olkusz, 9 maja

W dniu wczorajszym Olkusz był ponownie terenem zajść, które jednak nie przybrały takich samych rozmiarów, jak smutne wypadki w dniu 9 kwietnia. Oto zarząd fabryczny „Westen” zamkniętej na nieograniczony czas zaangażował 300 robotników, celem przeprowadzenia remontu fabryki.

Grupa robotników usiłowała nie dopuścić nowo - zaangażowanych do pracy. Przed fabryką wywiązały się bójki, które trwały aż do przybycia policji.

Demonstracje bezrobotnych pod magistratem w Zgierzu

Lódź, 9 maja.

W dniu wczorajszym Zgierz był znówu widownią demonstracji bezrobotnych. W godzinach porannych przed magistratem zebrał się tłum w ilości około 600 osób, składający się z robotników sezonowych, którzy jeszcze obecnie nie zostali zatrudnieni.

Demonstranci usiłowali wdrzeć się do gmachu lecz zostali rozproszeni przez policję. Trzy osoby z pośród tłumy zostały przytrzymane za opór władzy i wznoszenie okrzyków antypaństwowych. Po rozpedzeniu demonstrantów w mieście zapanował zupełny spokój.

Komunikacja telefoniczna Łódź-Rio de Janeiro

Warszawa, 9 maja.

(Tel. od wł. koresp.)

Z dniem 15 maja wprowadzona będzie komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską a Brazylią przez Berlin, a dalej drogą radiową. Rozmowa prowadzona będzie z jednej strony z miastami Bydgoszcz, Łódź, Bielsk, Katowice, Kraków, Poznań i Warszawa a z drugiej strony tylko z Rio de Janeiro. Opłata za trzy minutową rozmowę wyniesie 293 zł. Ruch telefoniczny otwarty będzie od 5 do 7 po południu.

Prezydent Zawiercia pociągnięty do odpowiedzialności dlatego, że nie zapobiegł rozruchom

Sosnowiec, 9 maja.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, prokurator przy sadzie okręgowym w Sosnowcu uznając, że wnik dochođenje daje dostateczną podstawę do wszczęcia postępowania sądowego, zarządził przeprowadzenie śledztwa przeciwko p. Jerzemu Wolfowi, prezydentowi m. Zawiercia i pociągnięcia go do odpowiedzialności za to, że jako urzędnik będąc obowiązany z mocy ustawy i udzielonych mu zleceń, oraz właściwość swej służby nie przedsięwziął osobiście ani za pośrednictwem podwładnych mu urzędników żadnych środków ani czynności, któreby mogły zapobiedz rozruchom.

Sto tysięcy lei nagrody

za ujęcie sprawców napadu na p. Dewey'a

Bukareszt, 9 maja

Policja i żandarmerja rumuńska wyznaczyły nagrodę 100.000 lei za ujęcie bandytów automobilowych, którzy napadli na samochód poselstwa polskiego w Bukareszcie, którym jechała żona posła hr. Szembekowa i doradca finansowy p. Dewey. Wobec tego, że napady zdarzają się dość często, zarządzono patrolować dróg przez oddziały żandarmerji.

Amerykański doradca p. Dewey mu siał wczoraj na koszt państwa rumuńskiego odjechać do Warszawy.

Przesienie ziemi w Bersji

2 tysiące ludzi zginęło

LONDYN, 9 maja.

Z Teheranu donoszą, że w północno-zachodnim okręgu Urmja i Salmast wydarzyło się wielkie trzęsienie ziemi. Miało Salmas zostało zupełnie zniszczone. Liczbę ofiar oceniają na 2000 osób.

Pomoc rządu Rzeszy dla wschodnich prowincyj

Berlin, 9 maja

Urzędowo donoszą, że gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Brüninga kontynuował obrady nad programem pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy. W obradach brał udział także prezes banku Rzeszy dr. Luther.

Obrady zakończono uzgodnieniem poglądów na program.

Dyskwalifikacja Petkiewicza zniesiona Biegacz polski przeprosił lotewski związek lekkoatletyczny

Ryga, 9 maja

(Tel. wł. „Expressu”)

Dyskwalifikacja słynnego biegacza polskiego Petkiewicza przez lotewski związek lekkoatletyczny, która zmusiła go do przedwczesnego wyjazdu z Ameryki, została cofnięta. Związek lotewski powziął decyzję o cofnięciu dyskwalifi-

kacji po otrzymaniu od Petkiewicza listu, w którym sportowiec polski przeprosza związek lekkoatletyczny lotewski za użycie w artykule wydrukowanym w pismach sportowych, a napisanym przez Petkiewicza wyrazów ubliżających władzom związku lekkoatletycznego na Łotwie.

KRÓL ANGIELSKI JERZY

Jest jednym z najpopularniejszych monarchów w Europie.— Polityczną „abstynencją” uratował zagrożony w swoim czasie tron Korona stała się piękną dekoracją wielkiego imperjum

Naród angielski obchodził niedawno wielkie święto narodowe. Minęło bowiem 20 lat od czasu wstąpienia na tron króla Jerzego V.

Król Jerzy przeszedł przez czas swego panowania wiele trosk, walk i wojen, ale pozostał w swoim kraju tym czem był, gdy wstąpił na tron drogim Jerzym.— Dear George! — jak go nazywają Anglicy.

Kiedy wstępował na tron dwadzieścia lat temu był on jednym z pomiędzy wielu wielkich monarchów Europy i świata. Obecnie pozostał jednym wielkim wśród szczupłej bardzo liczby królów. Można już teraz przebyć kolosalną przestrzeń z Calais do Władywostoku i nie zawadzić o piędź ziemi, należącej do ukoronowanej głowy.

Wojna zniosła wielki tron kajsera i mało znaczących królików niemieckich. Carowi odebrała wojna tron i życie. Cesarzowi austriackiemu zabrał Bóg życie przed rozbięciem jego tronu. Z wielkich królów pozostał tylko Jerzy angielski.

Główną przyczyną, która oszczędziła koronę na jego głowie, było to, że idąc w ślady swego ojca króla Edwarda, wolał uczynić z korony swej śliczną dekorację wielkiego imperjum, aniżeli używać jej jako symbolu władzy. Korona angielska już za czasów Edwarda, a jeszcze bardziej teraz stała się źródłem mody, balów, tytułów i honorów, a nie władzy.

Będąc żeglarzem z powołania, (król Jerzy skończył szkołę morską), jest on również i żeglarzem z natury i nauczył się nie przejmować się zbytnio rzeczami którymi poradzić i zaradzić nie potrafi. W pokoju królewskim kazał sobie król Jerzy wyrzeźbić stare angielskie przysłowie które brzmi: „nie płacz nad rozlałym mlekiem” („Do not cry over split milk”). To znaczy, że tego, co się stało opłakiwać nie trzeba, bo nie pomoże. Jest to rdzennie angielska filozofia życiowa.

Król jest prawdziwym Anglikiem. Umiał się pogodzić z losem i wydarzeniami i gościć w swym pałacu tak samo socjalistę MacDonalda, jak gościł Baldwin i uśmiechać się mile do Thomasa, jak się uśmiechała jego babka Wiktorja do swego ulubionego Disraeliego.

A były czasy, kiedy korona na głowie Jerzego nie była tak pewna, jak jest

teraz. Gdyby przed wojną, kiedy Lloyd George prowadził walkę z lordami którzy pozbawili znacznej części władzy, król nie był się ogłosił neutralnym, to być może Angja byłaby dziś republiką.

Obecny minister poczty angielskiej p. Louis Smith opowiada, że wówczas nie wolno było mówić wiele dobrego o monarchii na wiecach partyjnych — tendencja była republikańska. Dopiero, gdy naród się dowiedział, że król nie stanął po stronie lordów, nabrał ponownie za-

użycia do tronu.

Dziś Jerzy jest najulubieńszym królem pod słońcem.

Wykazała to jego ostatnia choroba, która okryła smutkiem całą ludność Wielkiej Brytanji. To też radość obecna jest serdeczna i pełna. W Anglii wiedzą, że to właśnie król Jerzy, spokojny i umiarkowany, nie wtrącający się do polityki, uratował tron angielski. I dlatego naród angielski święci nietyle święto tronu, ile 20-lecie panowania Jerzego V.

Gdyby Napoleon w roku 1914...

Pod tym tytułem ukazała się ostatnio interesująca książka znanego francuskiego pisarza wojskowego, pułkownika G. Bourget'a, będąca oryginalnie pomyslaną rozprawą o strategii marszałka Focha, ujęta w formie rozmowy Focha z Napoleonem.

Cesarz rozpatruje poszczególne manewry strategiczne Focha pod kątem widzenia własnych zasad wojennych i wykazuje, że Foch w zupełnie odmiennych warunkach doskonale potrafił je zastosować.

Transmisja rozmowy prezydentów 4 państw

Wszystkie radiostacje amerykańskie transmitowały rozmowę prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera z prezydentami: Argentyny — Irogey-nem w Buenos Aires, Chile — gen. Ibañezem w Santiago i Urugwaju — dr. Canpisteguy w Montevideo.

Rozmowy te, mające zresztą ściśle oficjalny charakter — były symbolem zbratania się czterech republik amerykańskich.

Nowy sposób leczenia raka

W ostatnim zeszytzie znanego angielskiego czasopisma lekarskiego „Medical World” opublikowane zostało oficjalne zawiadomienie o wynalezieniu przez doktora S. Bellingtona nowego sposobu leczenia raka.

Dr. Bellington wykrył, że krew chorych na raka różni się od krwi ludzi zdrowych tem, że pozbawiona jest pewnych składników, istniejących w krwi ludzi zdrowych. Nieobecność tych składników powoduje skłonność organizmu do zachorowań na raka.

Nowa metoda leczenia raka polega na zastrzykiwaniu chorym tych właśnie składników, co natychmiast prawie leczy tę straszną chorobę. Metoda doktora Bellingtona wypróbowana została w jednym ze szpitali londyńskich i dała już pełnie zadawalające wyniki.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
Cegielniana 25, 1 p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1
Telefon 108-26.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „**SPLENDID**”

CENA MIEJSC: Zł.

1,- 2,- 3.

Dzisiaj i dni następnego pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu DIALOG POLSKI w niezwykłym 20-sto minutowym polskim dźwiękowcu. — Sensacja

Początek 6, 8 i 10.

Tajemnica życia pozagrobowego

Walka wśród spirytystów angielskich.— Conan Doyle rozchorował się wskutek wzburzenia

Conan Doyle, słynny twórca Sherlocka Holmesa i obecny przywódca ruchu spirytystycznego w Anglii, od pewnego czasu zaniemógł. Ludzie wtajemniczeni w szczegóły życia wielkiego pisarza utrzymują, że choroba ta jest przyczyną silnego wzburzenia i zdenerwowania, jakie od początku roku bieżącego oświadczył Doyle'owi.

Od tego bowiem mniej więcej czasu angielski okultysta stanął na stopie wojennej z największym i najbardziej potężnym stowarzyszeniem spirytystycznym w Europie z Londyńskim towarzystwem dla badań psychicznych.

Przyczyną wybuchu tej wojny jest zasadnicza kwestja, która w Anglii bardziej niż w innych krajach została zaogniona. Polega ona na rozwiązaniu pytania, czy tajemnicze zjawiska wydzierające się podczas seansów są dziełem zmarłych istot, które w ten sposób wykazują nieustraszoną łączność z porzucenym przez siebie światem, czy też są one skutkiem nieznanego sił i oddziaływań ukrytych w organizmie ludzkim, a szczególnie właściwych tym osobnikom które nazywamy medjami?

Spirytyści w ścisłym znaczeniu tego słowa zjawiska tego rodzaju, jak poruszanie się przedmiotów przez siłę medialną, pewne fenomeny świetlne, przepowiadanie przy pomocy pisma medialnego t. p. przypisują duchom zmarłych ludzkich istot. Ich przeciwnicy t. zw. ani-

miści zaprzeczają wszelkiemu udziałowi duchów w naszym życiu doczesnym, utrzymując przedewszystkiem, że z chwilą śmierci, człowiek traci raz na zawsze łączność z tym światem i w żadnej formie i pod żadnym pozorem w nim nie uczestniczy.

Najwybitniejsi członkowie wymienionego wyżej Londyńskiego towarzystwa dla badań psychicznych skłaniają się całkowicie ku pogładowi animistycznemu, uznając iż wszelkie zjawiska okultystyczne są wynikiem niezbadanych jeszcze a ukrytych w nas sił. Conan Doyle, który dotychczas odgrywał w tem stowarzyszeniu jedną z najwybitniejszych ról, jest obecnie kierownikiem ruchu spirytystycznego.

Ta zasadnicza różnica zdań postawiła obie partie na ostrej stopie wojennej szczególnież w okazji niezmiernie interesujących seansów, odbytych na zamku Mellesins w Włoszech.

Arystokratyczny właściciel tego zamku — medjum o niezwykłej sile — zaprosił na te posiedzenia bardzo wielu wybitnych badaczy i uczonych, pomiędzy którymi znajduje się znany włoski profesor Bozzano i angielski uczone Bestermann, wybitny członek Londyńskiego towarzystwa psychicznego.

Podczas seansów tych zanotowano wiele ciekawych zjawisk. Pomiędzy innymi padł nagle z brzękiem na ziemię wielki starożytny miecz, będący częścią u-

zbrojenia posagu, który stoi w przed-sionku pałacu. Miecz ten znalazł się w komnacie, gdzie odbywały się seanse zaiste dziwnym sposobem, gdyż drzwi i okna były zamknięte.

Oprócz tego głosy rozmaitych zmarłych osób przemawiały do zebranych w językach włoskim, angielskim i łacińskim. Ze stropu padały na ziemię wspiane róże najrozmaitszych barw i odcieni.

Profesor Bozzano uznał to za dzieło duchów, podczas gdy angielski Bestermann wystąpił w oficjalnym dzienniku swego stowarzyszenia z ostrą i niefilosoficzną krytyką tych nadprzyrodzonych faktów, nazywając je zwykłym oszustwem. Zdaniem jego miecz ów miał ukryty w swej długiej szacie pewna obecna na seansie dama, niebiańskie zaś głosy padały nie z nieba, lecz z płyty gramofonowej.

Ta krytyka członka „Towarzystwa psychicznego” tak oburzyła Conan Doyle'a, iż zażądał on wykreślenia go z listy członków Towarzystwa i wystąpił z pismieną agitacją do innych członków, by i oni porzucili stowarzyszenie, które w tak haniebnym sposobie tamuje rozwój wiedzy spirytystycznej.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Czy wiecie że...

...promienie ultrafioletowe używane są ostatnio nietylko w celach leczniczych, ale również w kryminologii, ujawniają one bowiem obecność w organizmie niektórych trucizn, jak arszeniku, pozwalają na wykrycie plam krwi, fałszerstw dokumentów i banknotów i t. p.

Zapomocą promieni ultrafioletowych można też natychmiast odróżnić prawdziwy diament od falsyfikatu.

...znany z ofiarności multimilioner amerykański, Rockefeller, ofiarował przed rokiem na rzecz istniejącego w Paryżu „międzynarodowego miasta uniwersyteckiego” 2 miliony dolarów, obecnie zaś ofiarował następne półtora miliona dolarów.

...produkty pochodzące z krajów gorących, które posiadają silne naświetlenie słońca, mają o wiele większą wartość odżywczą i są bogatsze w witaminy.

...najmądrzejszym psem na świecie jest rzekomo alzaczek „Dene”, pozostający w londyńskiej służbie policyjnej i znany popularnie pod nazwą „psa z ludzkim mózgiem”.

...dyrektor jednego z muzeów amerykańskich nabył ostatnio na publicznej licytacji za tysiąc dolarów obraz nieznanego malarza, który okazał się obrazem Tycjana, przedstawiającym wartość około miliona dolarów.

...w Paryżu otwarta została ostatnio wystawa rysunków i akwareli znakomitych hinduskiego poety, laureata nagrody Nobla, Rabindranata Tagore.

Teatr Łódzki na przyszły sezon

nie może być oddany w dzierżawę jakiemukolwiek bądź nieodpowiedzialnemu finansowo dyrektorowi

Nie chcemy płacić setek tysięcy złotych za „bomby”, farsy i... plajty!

Przesilenie teatralne w Łodzi wchodzi w najostrejszą fazę. P. Adwentowicz w swem „expose”, wydrukowanym ostatnio w „Kurjerze Warszawskim” przyznał się do sromotnej porażki i do wielkich długów. Ze sfery teatralnych raz po raz dochodzą odgłosy toczących się walk: podobno p. Adwentowicz nie chce zostać w dyrekcji łódzkiej, a magistrat pragnie go zatrzymać choćby dla względów prestiżowych przed wyborami, aby nie nazywało się, że „jego” teatr ponosił fiasco na całej linii i że rację miała prasa opozycyjna zwalczając od samego początku koncepcję zmiany dyrekcji. Niewiadomo nie tylko, co będzie na rok przyszły, ale także, co będzie za miesiąc lub za dwa, czy uda się finansowo doprowadzić sezon do końca, czy będzie na wypłatę pensji aktorom...

W stosunku do p. Adwentowicza nie można mieć żalu. Szkoda nawet, że ten pierwszorzędną rolę został zapłatany w taką kabadłę. Mógł spokojnie grać sobie w każdym wielkim teatrze warszawskim, mógł swoim zwyczajem koczować po teatrach, wszędzie dobrze widziany, doskonale płatny. W teatr łódzki „wrobiono” go, doradzono mu sprawdzenie p. Szyllera, który zmienił zupełnie charakter teatru, wystraszył jedną publiczność a drugiej nie ślagnał.

Ale dziś już mniejsza o p. Adwentowicza. Jest o wiele ważniejsza sprawa OGRANICZENIA KOSZTÓW TEATRALNYCH

w Łodzi, zaoszczędzenia w tych ciężkich czasach poważnych sum w budżecie miejskim, obrócenia ich ewentualnie na inne cele, aniżeli subsydyjowanie imprez o wątpliwej wartości i pożytku.

Na łamach naszych dzienników ukazał się najdalej idący projekt zlikwidowania radykalnego tej sprawy przez COFNIĘCIE TEATROWI WSZEKICH SUBSYDJÓW

i obrócenie tych krociowych sum na cele opieki społecznej, przede wszystkim na cele karmienia głodnych dzieci bezrobotnych rodzin.

Zdajemy sobie sprawę z tego „cesarskiego cięcia” i z konsekwencji stąd wypływających. Rzeczą jest zrozumiała, że odezwą się głosy, broniące teatru w przyszłym sezonie. Gdyby więc dla jakiegokolwiek bądź względów ten radykalny projekt nie mógł się przyjąć, proponujemy inną, acz pokrewną modyfikację.

1) Nie należy oddawać w sezonie nadchodzącym teatru łódzkiego żadnemu

dyrektorowi w szczególności p. Adwentowiczowi, gdyż bez wielkiego, przekraczającego nasze siły płatnicze subsydyjmu nikt teatru z czystym sumieniem wziąć nie może, a dość już mamy corocznych skandali z niewypłacalnością dyrekcji przed koniec każdego sezonu.

2) Teatr miejski powinno otrzymać samo zrzeczenie aktorów pod patronatem ZASP-u, jako centralnej zawodowej organizacji aktorstwa. To zrzeczenie będzie obejmowało trzy teatry łódzkie (Miejski, Kameralny i Popularny).

3) Zrzeczenie aktorów powinno otrzymać bezpłatnie gmach teatralny przy ul. Cegielnianej, będzie zwolnione od podatku widowiskowego, będzie miało prawo bezpłatnego korzystania z dekoracji i utensyliów teatralnych, należących do miasta.

4) Zrzeczenie nie otrzyma żadnego subsydyjmu komunalnego, natomiast może otrzymywać zapomogi na wystawienie sztuki w wielkiego repertuaru polskiego i światowego, po zaakceptowaniu ich przez komisję teatralną i po dokładnym kupieckim przekalkulowaniu kosztów Na wystawianie „bomb” i fars, sztuk bez wartościowych miast nie powinno dać

ani jednego grosza. Kto chce na takie rzeczy chodzić — niech sam zapłaci...

5) Resztę kwot budżetowych, przeznaczonych na teatr z powodu ciężkich czasów należy obrócić na najpożyteczniejsze cele. Jeśli magistrat uważa, że z opieki społecznej da sobie radę w inny sposób i skądinąd wydobędzie fundusze choćby na głodne dzieci bezrobotnego, wówczas może wyasygnować sumy pozostałe z oszczędności teatralnych na cele pożyteczne, również teatralne, np. na budowę gmachu teatralnego. Przecież już na ten cel wyznaczono plac i nawet kupiono część cegły, którą podobno po częściowem jej zepsuciu z powodu zleżenia, pożyczyciło sobie miasto na inne cele.

Tylko w tych warunkach może nastąpić prawdziwe urodzenie teatralne w Łodzi. Jeśli ta radykalna operacja nie będzie wykonana w roku bieżącym, musi być dokonana w przyszłym, a tymczasem nastąpi jeszcze dalsze zabagnienie sprawy.

Im dalej, tem gorzej — pod tem strasznym hasłem żyje już teatr miejski od paru lat...

r. k.

Sieniadze, albo szantaż!..

„Wzruszająca” historia o ubożym dziewczęciu i naiwnym młodzieńcu

Łódź, 9 maja.

P. Władysław Szkarłat, jadąc z Kalisza do Łodzi, wszczął rozmowę w pociągu z młodzieńcem, bardzo skromnie ubraną dziewczyną, która mu opowiedziała wzruszającą historję swego życia.

Nazywała się Wiktoria Dułowska. Ojciec jej, nauczyciel z zawodu, zmarł przed sześciu laty, nie pozostawiając po sobie ani grosza. Wiktoria była jeszcze wówczas zbyt młoda, by mogła myśleć o uzyskaniu jakiegokolwiek zajęcia i cie żar utrzymania całego domu spadł na jej matkę, która zajęła się krawieczyzną. Przed paru miesiącami stara Dułowska również przeniosła się do wieczności.

Wiktoria, która w tym czasie straciła posadę, uzyskaną dopiero niedawno, została wyeksmiowana z mieszkania i postanowiła przenieść się do Łodzi i tam szukać pracy.

— Mam przy sobie zaledwie 20 zł., zwierzała się p. Szkarłatowi — jeśli wydam te pieniądze na hotel, to nie będę miała na życie. Nie wiem, co mam począć, do kogo mam się zwrócić, by mi dopomógł.

P. Szkarłat był człowiekiem bardzo uczynnym. Mieszkając zupełnie samotnie w kawalerskim pokoiku, zaofiarował Wiktoria nocleg zapewniając ją, iż może mieć do niego zupełne zaufanie.

Dziewczyna, po krótkim wahaniu, zgodziła się.

P. Szkarłat ustąpił jej własne łóżko, a sam przespał się na kanapie.

Nazajutrz rano, gdy miał udać się do pracy, oświadczył dziewczynie, że może u niego pozostać do obiadu, gdy wróci z fabryki (był praktykantem biurowym).

Wówczas jednak Wiktoria odstąpiła swoje karty. Oświadczyła mu, że zagrała komedję, gdyż wzruszająca historia jej życia absolutnie nie odpowiadała prawdzie i zażądała 50 zł., grożąc młodzieńcowi, iż jeśli ich nie otrzyma, to go oskarży o zniewolenie.

P. Szkarłat aż sponsował z wściekłości.

— Więc tak mi się odpłacasz za to, że ci zaofiarowałem nocleg! Idę po policję! Ja się szantażów nie boję!

Nim dziewczyna zdążyła mu odpowiedzieć, zamknął ją na klucz w swym pokoju i pobiegł do komisariatu.

Gdy wrócił z policjantem Wiktoria już nie było. Uciekła przez okno (p. Szkarłat mieszkał na parterze) zabierając ze sobą jego garderobę.

Policji po paru dniach udało się ją ująć. Okazało się wówczas, iż dziewczyna w rzeczywistości nazywała się Marią Kraszewską i była już karana za oszustwa.

Sąd skazał ją tym razem na 10 miesięcy więzienia.

Morderca, defraudant i handlarz żywym towarem okazał się niewinnym agentem portretów

Łódź, 9 maja.

Toruńskie władze policyjne otrzymały trzy anonimowe meldunki, dotyczące się łodzianina Mieczysława Wysockiego bawiącego od sześciu miesięcy w tem mieście.

W pierwszym liście anonimowy informator donosił, iż Wysocki zdefraudował w Łodzi około 1000 złotych w jakiejś firmie budowlanej i uciekł do Torunia, przypuszczając, że popełnione przez niego przestępstwo ujdzie bezkarnie.

W drugim liście zawiadomiono policję, że W. utrzymuje kontakt z handlarzami żywym towarem i szuka na Pomorzu naiwnych dziewcząt, chcąc je wyeksportować do Argentyny.

W trzecim liście pisano, iż Wysocki ma na sumieniu zabójstwo, popełnione przed siedmiu laty w Warszawie.

Władze, rozpoczynając dochodzenie na skutek otrzymanych listów, przede wszystkim stwierdziły, że wszystkie 3 były pisane jedną ręką i nie zasługiwały na zbyt wielkie zaufanie.

Wysocki, jak się okazało, był agentem jakiejś firmy portretowej, prowadził bardzo skromny tryb życia i cieszył się jaknajlepszą opinią. Policja toruńska szybko ustaliła, że nie miał on na sumie

nicu żadnej zbrodni, nie sprzeniewierzył cudzych pieniędzy i żadnego handlu, z wyjątkiem portretów nie uprawiał.

Gdy wezwano go do urzędu śledczego i pokazano mu anonimowe listy, Wysocki rozemniał się i oświadczył, że domyśla się, kto je pisał.

— W Toruniu prześladowała mnie swa miłośnią niejaką Helena Warkoczówna — zeznał — Ta historia trwa już od 2-3 lat. Gdy tylko przyjeżdżam do Torunia, Warkoczówna natychmiast składa mi wizytę. Nie mogę sobie dać z nią rady. Podczas mego obecnego pobytu, wyrzucał mi ją z mieszkania. Zagroziła mi wówczas zemstą i widocznie sfabrykowała te listy, przypuszczając, że władze jej uwierzą i wpakują mnie do więzienia.

Policja, oparłszy się na zeznaniach Wysockiego, zajęła się Warkoczówną.

Ekspertyza kaligraficzna wykazała, iż była ona istotnie autorką anonimów.

Młoda dziewczyna przed paru laty znajdowała się na kuracji w zakładzie dla umysłowo chorych i od czasu swego powrotu do domu miewała już niejednokrotnie do czynienia z policją, gdyż stale fałszywie oskarżała o rozmaite przestępstwa znajomych i nieznanymi.



— Czemu on jest taki dumny?... Kim jest właściwie jego ojciec?...

— Jego ojciec jest „brodatą kobietą” w cyrku...

Szejechonie

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Wólczńskiej i Zamenhofska dostał się pod koła samochodu 19-letni robotnik Wacław Łęczyski.

Doznał poważniejszych uszkodzeń cielesnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

Szoferowi policja spisała protokół.

Kradzież w tramwaju

W dniu wczorajszym w tramwaju Łódź—Zgierz skradzono Marji Ziwirowskiej 120 zł., wekslel dokumenty osobiste. Poszkodowana złożyła w policji odpowiedni meldunek.

„Dolinariusz” dotychczas nie schwytano.

Sożary pod Łodzią

Wczoraj urząd śledczy znów otrzymał meldunki o groźnych pożarach w okolicach Łodzi.

We wsi Wietuszyń ogień strawił kilkanaście budynków gospodarskich. Straty wyniosły z górą 60 tysięcy zł.

We wsi Kłodawa spłonęły zabudowania gospodarskie Konstantego Rosiaka. Straty — 12 tysięcy zł.

Przyczyna obu pożarów — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

★

Plaga pożarów pod Łodzią nie ustaje. Wczoraj stanęło w płomieniach niemal cała wieś Skomlin (pow. wieluński). Mimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział drużyny strażackie z całej okolicy, spłonęło 19 budynków. Straty wynoszą około 150 tysięcy zł.

W czasie gaszenia pożaru został dotkliwie poparzony gospodarz Teofil Paciorak, który został przewieziony do szpitala.



Moje Minjatury

Humor wiosenny

Starszy, nerwowy, wygolony jegomość, sądząc z wyglądu — aktor, wchodzi do sklepu spożywczego w małym miasteczku:

— Proszę mi dać wszystkie zgnięte jajka, jakie pan ma na składzie. Poza to może mnie pan poinformować, gdzie tu są jeszcze jakie sklepy spożywcze?

— POCO panna tyle zgniętych jajek? Czy wybiera się pan na dłuższe przedstawienie „Hamleta” tej przyjezdnej trupy?

— Psst, nie tak głośno. Ja właśnie gram „Hamleta!”

Do magazynu z autem wchodzi klient:
— Kupłem tu wczoraj auto, lecz chce je zamienić.

— Dlaczego?
— Nie podoba się mojej żonie.
— Taka śliczna limuzyna nie podoba się pańskiej żonie?
— Nie.
— W takim razie radzimy panu zamienić fone, — odparł sprzedawca.

W Rosji zapytano pewnego obywatela, czy obowiązkowi małżonka są przyjemnością, czy też pracą? Zapytany odparł po namyśle:

— Sądze, że przyjemnością.
— Dlaczego?
— Bo gdyby były pracą, burżuazja dawno już zwałaby je na barki proletariatu.

Drobny urzędnik wyraża głęboki żal z powodu usunięcia swego naczelnika.

— Czemu go tak bardzo żałujesz — zapytuje jeden z kolegów — cóż ci on ostatecznie zrobił?
— Bardzo wiele.
— No cóż?
— Nic złego.

Brat emeryt przychodzi do brata kasjera po wypłatę pensji emerytalnej:

— Przyszedłem po wypłatę pensji.
— A książeczka?
— Oto jest.
— Dlaczego nie poświadczona tożsamość osoby? Nie wypłacie...
— Ależ przecież jestem twoim bratem!...
— Brat czy nie brat, wszystko jedno, dziś ni komu nie można ufać.

Hallo! Tu radjo!..

PIATEK

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjański.
12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Komunikat Związku Straży Pożarnych. 15.15 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów p. t. „Polska współczesna” wygl. prof. Janowski. 16.15 Kacik artystyczny L. S. G. 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Co to jest spadek i kto ma prawo dziedziczenia” — wygl. adw. Peszyński. 17.45 Koncert orkiestry dętej 56 p. p. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełd rolnicza. 19.25—19.35 Płyty gramofonowe. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna: p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja festiwalu muzyki francuskiej z Filharmonii warsz. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

„BAJKA”

Franciszkańska 31. róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 7, 6 i 14.

Od wtorku dn. 6 maja r. b.

Najpotężniejsze arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t.

Kobietka na księżycu

Dramat miłości i niemiłości, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz w wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: **Gerda Maurus** i **Willi Fritsch**.

Początek codziennie o g. 4.30 w soboty, niedziele i święta o 12-ej Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr.

Dla urzęd. państwowych i komunalnych bilety ulgowe po 50 gr. za okazaniem legitymacji.

Doborowa orkiestra pod kierunkiem **A. Richtera**.

H. A. SCHLETTOW
JERZY ASAGAROW

oto filary potężnego
arcydzieła filmowego

„Zielona Brygada”

osnutego na ile legendy o

12 KOZAKACH DONSKICH

Wkrótce „LUNA”

Hałas podwórzowe w okresie wiosennym uprzykszają życie lokatorom

Łódź, 9 maja.

Wiosna ma swoje złe i dobre strony. „Najgorszą” stroną tej najpiękniejszej pory roku jest bez wątpienia pojawienie się w sprzedaży warzyw, które odbierają spokój mieszkańcom naszego miasta:

Już w najwcześniejszych godzinach rannych rozpoczyna się wędrowka po podwórzach łódzkich sprzedawców, którzy dźwigając na ramionach olbrzymie kosze, pełne zieleności, nazbyt donośnie reklamują swój towar, budząc ze snu lokatorów.

Sprzedawcy ci, licząc się z potrzebami gospodarskimi, wyruszają na miasto już o g. 7 z rana chcąc w ten sposób zaoszczędzić służącym i gospodyniom schodzenia po zakupy do sklepu.

Ponieważ podwórzowa sprzedaż warzyw odbywa się bez żadnego planu, przeto zdarza się, że na jedno podwórze przybywa w ciągu godziny

10 sprzedawców przy czym 9 z nich napróżno stara się głosićmi nawoływaniem zwabić klientelę, albowiem wszystkie zapotrzebowania w tej dziedzinie zaspokoili już pierwszy sprzedawca.

Handlarze warzywni obchodzą podwórze łódzkie do południa, poczem ustępują miejsca muzykom podwórzowym, sztukmistrzom i handlarzom, skupującym starą garderobę.

Dopiero w godzinach popołudniowych gwar podwórzowy ucicha, umożliwiając lokatorom otworenie okien i korzystanie z wiosennego powietrza.

W obecnych czasach, obok walki z hałasem ulicznym, staje się więc nie mniej aktualna sprawa złagodzenia hałasów podwórzowych.

Oczywiście, że uzdrowienie tych sto sunków powinno polegać na unormowaniu handlu podwórzowego bez szkody materialnej dla biednych sprzedawców, którzy z tego procederu czerpią środki utrzymania.

Wizja przyszłego świata na seansie spirytystycznym

Jeden z dzienników praskich przynosi niezwykle ciekawy opis seansu okultystycznego, na którym pogrążona w medialnym śnie kobieta taką mniej więcej przedstawiła wizję przyszłego świata.

— Widzę olbrzymi pomnik ze szczerzego złota, wyprodukowanego z ołowiu. Kilogram tego obecnie tak cennego metalu kosztuje zaledwie trzy dolary, nieco więcej, niż zwyczajna stal.

Niema żadnej różnorodności walut, istnieje światowy bank emisyjny, który puszcza w obieg dolary, oparte na parytucie jednego metra sześciennego wody. W obiegu znajduje się jedynie tyle dolarów ile metrów kwadratowych ziemi liczy kula ziemiska.

Widzę mężczyzn i kobiety. Rzucają do szklanek srebrzyste kostki, które powodują ogrzanie się wody, a następnie jej zamianę na kawę. Tak samo postępują inni, rzucając do wody kostki herbaciane i kakaowe. Nikt nie pali. Jako

narkotyku używają kulek, które wkładają do ust i wdychają.

Widzę, jak w fabryce robotnicy wlewają płynne drzewo do form na meble i ozdoby, oraz domy, ulane z jednego kawałka drzewa.

Widzę olbrzymie wyładowanie elektryczne, spowodowane zetknięciem się negatywnych promieni elektrycznych, krążących w łonie ziemi z dodatnimi, wysykanymi gdzieś zdaleka w powietrze. Z ziemi biją olbrzymie błyskawice, niszcząc wszystko dokoła.

Na ulicy widać grupę ludzi którzy rozmawiają z Marsem. Z Ameryki nadchodzi wiadomość, iż uczeni otrzymali z Marsa fotografię marsjanina. Wogóle Ameryka zmonopolizowała w swym reku całą komunikację z Marsem. Ludzkość wiele sobie obiecuje z nawiązanego z marsjanami kontaktu. Mieszkańcy Marsa żyją około 300 lat, mieszkają głęboko w ziemi, gdzie jest ciepło i gdzie rosną rośliny bajecznych rozmiarów.

Samolot bez skrzydeł i lotnik o niezwykle zimnej krwi

W tych dniach nad aerodromem lotniczych wojsk angielskich w Hornchurch, jeden z lotników, oficer Byrne, odbywał ćwiczenia na nowym bojowym aeroplanie.

Kiedy znajdował się na wysokości 700 metrów, jedna skrzydło aeroplanu oderwało się od kadłuba i spadło na ziemię, rozbijając się w kawałki. Równocześnie drugie skrzydło przysło w górę i w jednej chwili aeroplan, jak kula, zaczął spadać ku ziemi.

Pilot jednak nie stracił głowy i wykonał skok ze spadochronem tak szczęśliwie, że wyładował bez szkody na boisku sportowym, w pobliżu aerodromu.

Zanim jednak dosięgnął ziemi, aeroplan uderzył już o nią, spadając na ogród

jednej z pobliskich farm z taką siłą, że się dosłownie zagrzebał w ziemi.

Drugie skrzydło aeroplanu, do którego przymocowany był rezerwoar z kilkudziesięciu litrami benzyny, spadło na podwórze tej samej farmy i dziwnym zbiegiem okoliczności nie zapaliło się, tak samo, jak nie wybuchł pożar w spadającym kadłubie aeroplanu, co byłoby wywołało wielką katastrofę w zamieszkałej okolicy.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, ostatnie powtórzenia wybornej pełnej humoru i werwy krotkowiłi wojskowej, którą napisał łódzianin Wacław Waż „Dwaj kamraci”, w której szerokie pole do popisu znajdują Górowski i Warchałowski.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Cjankali”.



Bajeczna karjera pięknej tancerki

Sensacyjne małżeństwo artystki z milionerem

Sfery teatralne w Niemczech mają obecnie sensację, która w niemieckim zresztą stopniu zaelektryzowała również sfery wielkich finansów.

Oto — jeden z najbogatszych ludzi w Niemczech, właściciel znanego olbrzymiego domu towarowego w Berlinie tudzież licznych filii w innych wielkich miastach, Tietz, żeni się w najbliższych dniach z rosyjską tancerką kabaretową, Anitą Orłow.

Magnat finansowy poznał piękną tancerkę w kabarecie w Karlsruhe i rozkochał się w niej od pierwszej chwili. Dzie wczyna zrobiła na Tietzu tak piorunujące wrażenie, iż człowiek ten, dla którego interesy handlowe były dotąd jedynym zainteresowaniem w życiu, zapomniał o swym magazynie, o sprawach kupieckich i jak cień zaczął się wędryczyć za tancerką rosyjską z miasta do miasta.

Przez 6 miesięcy z rzędu podróżował w ten sposób Tietz ślad w ślad za uroczą tancerką, występującą kolejno w rozmaitych miastach niemieckich. I dopiero przed tygodniem piękną dziewczyną „ra czyła” zgodzić się na propozycję małżeństwa magnata, który uszczęśliwiony udał się natychmiast do jej rodziców, ubogich emigrantów rosyjskich, z prośbą o rękę nadobnej córki.

Ojciec tancerki pracuje jako kasjer w jednej z rosyjskich organizacji dobroczynnych w Berlinie. Rzecz prosta, iż rodzice pięknej tancerki przyjęli z otwartymi ramionami i z nieklamnym entuzjazmem przyszłego zięcia, którego majątek oceniany jest na 50 milionów marek.

Teatr w Wilnie zamknięty z powodu „Przestępców Brücknera”

Jak już donosiliśmy, wybuchła w Wilnie burza protestów przeciwko wystawieniu przez tamtejszy teatr Miejski oświatowej sztuki „Przestępcy” Bruecknera. Sztuka ta została, pod naporem opinii publicznej, zakazana przez województwo.

W odpowiedzi nato dyrekcja teatru zawiesiła przedstawienia i teatr jest obecnie nieczynny.

Z polskiego ruchu teatralnego w stolicy Francji

W Paryżu zorganizowany został przez tamtejsze polskie sfery teatralne kurs dla reżyserów i kandydatów na reżyserów amatorskich zespołów teatralnych.

Zadaniem kursu jest udzielanie słuchaczom fachowych wskazówek w sprawach prowadzenia amatorskiej pracy teatralnej, urządzania czytanek literackich, koncertów i przedstawień.

Na czele tego kursu stoi znany artysta dramatyczny Tadeusz Żeromski.

Piękno gór tatrzańskich na usługach filmu

Z Zakopanego donoszą:

Po kilkutygodniowej pracy na terenie Zakopanego i okolic wyjechała stąd w tych dniach grupa zagranicznych artystów filmowych, którzy nakręcali tu film p. t. „Serce Tatr”.

Kierownicy tej ekspedycji filmowej zabrali ze sobą kilkunastu górali i góralek dla dokończenia w Berlinie zdjęć z części dźwiękowo-folklorystycznej filmu.

Zarówno kierownicy, jak reżyser i artyści wyrażali się na odjeździe nader pochlebnie o warunkach pejzażowych i wartości folklorystycznej Tatr i Zakopanego. Wyjeżdżając, artyści obiecali korzystać z Tatr w swoich pracach jeszcze niejednokrotnie.

Co będzie za 100 lat? Karoca ze skrzydłami

Lord angielski przepowiada raj na fantastycznym pojeździe lorda-majora Londynu

Co będzie za sto lat.

Lord Birkenhead, jedna z najpopularniejszych postaci w kołach arystokracji angielskiej, napisał ostatnio książkę, wydaną pod obiecującym tytułem „W roku 2030-tym”, w której snuje nić marzeń na temat stosunków, jakie zapanują na ziemi za sto lat.

Horoskopy lorda są zgola ponętne: ludzie zupełnie nie będą potrzebowali pracować, gdyż całą pracę wykonywać będą maszyny, produkty syntetyczne znakomicie uproszczą odżywianie, czyniąc zbędnymi kuchnie, restauracje i kawiarnie, węgiel zastąpiony zostanie elektrycznością, dzięki czemu zniknie zadymienie miast, zniknie też hałas, gdyż wszel-

kie maszyny będą pracować zupełnie cicho, a pojazdy mechaniczne przesuwane będą przez ulice miasta nie wydając najmniejszego szumu, szybkość samochodów i samolotów osiągnie tysiąc kilometrów na godzinę, wszędzie panować będzie idealna czystość, gdyż specjalne maszyny usuwać będą brud, wilgoć i błoto.

Ba nie koniec na tem, wynaleziona zostanie sztuczna komórka organiczna. Żywa istota powstawać będzie nie w łonie matki, lecz w laboratoriach.

Zwolnione od konieczności rodzenia dzieci, kobiety staną się wreszcie całkowicie zrównane w prawach i obowiązkach z mężczyznami, według własnej woli dysponującymi swym życiem i szczęściem.

Taką oto przyszłość rokuje ludzkości lord-utopista.

Do najcharakterystyczniejszych za- bytków londyńskich należy olbrzymia, cała pozłacana i ozdobiona rzeźbami w stylu rococo karoca lorda-majora (prezydenta miasta) Londynu, obchodząca obecnie dwuchsetną rocznicę swego istnienia.

Zmieniają się czasy, ludzie, zwyczajnie mody, środki lokomocji, ale karoca ta trwa i pełni służbę tak dobrze dziś, w wieku samochodów i aeroplanów, jak ongiś, przed dwustu laty, w dobie ciężkich karoc i dyliżansów.

Rok rocznie, po wyborach, lord-major jedzie w tej karecie na czele uroczystego pochodu, a tłumy witają ją okrzykami jak dobrą starą znajomą, o której słyszeli od ojców i dziadków.

Można więc sobie wyobrazić jakże wielkie byłoby zdumienie londyńczyków gdyby nagle lord-major zamiast w tej

szacownej karecie, ukazał się w czasie oficjalnego wyjazdu w jakimś innym po-wozie.

Aż oto znalazł się śmiałek, który odważył się wystąpić przeciw tej odwiecznej tradycji i, o ironjo, jest nim prezes londyńskiego związku fabrykantów karoc, mister Goodman. Na bankiecie, wydanym na cześć lorda-majora zaproponował on, by historyczną karocę zastąpić — aeroplanem, w którym lord-major mógłby odwiedzać w oficjalnych misjach nawet najodleglejsze miasta imperjum brytyjskiego. Aby uczynić zadość tradycji aeroplan miałby kształt historycznej karocy, unowocześnionej jedynie skrzydłami, śmigła, no i motorami.

Projekt wywołał całą masę sprzeciwów, może więc odwieczna karoca jeszcze drugie dwieście lat służyć będzie lordowi-majorowi Londynu.

Jerzy Clemenceau

...gwiazdą filmową

Jedno z francuskich towarzystw filmowych „nakręciło” w swoim czasie szereg znanych ze świata politycznego osobistości dla swego dodatku dźwiękowego.

Pom. inn. również marszałka Focha oraz „starego tygrysa” Jerzego Clemenceau.

Z marszałkiem Fochem nie było zbyt wielkich trudności, natomiast nie tak łatwo poszła sprawa z „tygrysem”. Głosem szorstkim i zirytowanym rzekł do operatora, który go filmował:

— Czy ta przyjemność będzie jeszcze długo trwała?

Gdy to mówił, twarz jego wyrażała tak silne niezadowolenie, że aby go ułagodzić, biedny operator zapytał go o kwiaty rosnące na pobliskim klombie. (Wiadomo, że „Stary Tygrys” bardzo ko-chał kwiaty).

— Kwiaty? Założyłbym się, że pan niema nawet pojęcia, jak się który z nich nazywa — odparł wcale nie udo-bruchany wielki człowiek. Pan ma pojęcie może o gwiazdach filmowych, ale też chyba... nie wielkie, jeżeli pan myśli, że ja na taką gwiazdę się nadaje...



DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.

Iwan Mozzuchin

w swej pierwszej wspaniałej kreacji dźwiękowej jako

Hadzi Murat

(Biały Szatan)

oraz

LIL DAGOVER I BETTY AMAN

w monumentalnym filmie w/g arcydzieła Lwa Tołstoja p. t. „Hadzi-Murat”.

Udział biorą

Słynny chór kozaków dońskich. Niezrównany balet carski Eduardowej.



Reżyserja: Aleksander Wołkow. Arcydzieło dźwiękowe, które kosztowało miliony i przewyższa wszystkie filmy nieme oraz dźwiękowe ostatnich sezonów. Wytwórnia „Univerzium film sp. akc.” Pocz. seansów o godz. 4.30. Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne.

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu” b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

27)

Trzęsła się ze strachu, gdy jej powiedziałem, że za to, co zrobiła, grozi kara więzienia. Potem rozplakała się i na klęczkach poczęła mnie błagać, bym jej darował wolność.

— Dobrze... — odrzekłem. Ale dziś jeszcze wyjedzie pani z Polski...

Pohopnie zgodziła się na mój warunek, tembardziej, że zrezygnowała jeszcze przedtem z wstąpienia do chóru Maksimowej, zamierzając wrócić do ojczyzny. Wydostałem jednocześnie od niej solenne przyrzeczenie, iż o tem, co się stało, nikomu nie powie, a z Zygmuntem przerwie wszelki kontakt.

Po załatwieniu sprawy z panią Grete skomunikowałem się natychmiast z Zygmuntem, któremu kazałem przybyć do Semadeniego na Pl. Teatralny. Czekalem nań przeszło dwie godziny, ale nie przyszedł.

Widocznie domyślił się w jakiej sprawie chcę się z nim skomunikować i wolał uniknąć spotkania ze mną. W domu, dokąd zadzwoniłem, nie było go. Nie zastałem tam również Kaczerowej, wobec czego udałem się do urzędu.

Następnego dnia nieszczęśliwa kobieta zawiadomiła mnie telefonicznie, że Zygmuntem okradł ojca, zabierając mu z kasy blisko trzy tysiące dolarów i umknął w niewiadomym kierunku. Prosiła, by nie robić z tego użytku, gdyż zarówno ona, jak i jej mąż chcą utrzymać wszystko w

tajemnicy, by uniknąć kompromitacji.

— Mam nadzieję, że moja udręka już się skończyła, bo poszlaki wskazują na to, że Zygmunt uciekł do Francji... Oby, oby...

I rzeczywiście — więcej już nie słyszałem o tym niezwykłym szantażyście.

ROZDZIAŁ XI.

—o—

Krwawy upiór z ulicy Czerwonego Krzyża

Rok 1917... Nad skąpana we krwi i łzach ziemiąszały rozpetane przez czło-wieka żywoły śmierci i zniszczenia... Drżała atmosfera, przez ogłuszające huk wystrzałów armatnich, pekały z piekielnym świstem szrapnele i granaty... Ludzie przeistoczyli się w bestie, które drażnił i otumaniał zapach świeżej krwi, zabijając w nich wszystko, co było ludzkie...

Rok 1917... Parna, letnia noc pierzchała szybko przed jasnymi promieniami słońca, które wytoczyło się z horyzontu na jasnoblękitny strop nieba... W śródmieściu Warszawy panowała jeszcze senna cisza, ale na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych zbudziło się już życie... Tłumy nędzarzy w podartych la-

chmanach, w butach, podbitych drewnianymi „zelówkami”, zmierzali pośpiesznie w kierunku piekarń i składów chleba, gdzie już od wczesnej nocy warowali ludzie, bardziej wytrzymali i cierpliwi... Warowali, jak psy, po kilka godzin w „ogonku”, by otrzymać kawał stęchłego, zbitego na kamień chleba...

Mała, wąska uliczka Czerwonego Krzyża szedł milicjant, wracając ze służby nocnej do komisariatu. Dażył naprzód wolnym krokiem, leniwie rozglądając się dokoła.

Nagle drgnął i pochylił się silnie naprzód... Straszny, przejmujący krzyk targnął powietrzem... Milicjant zorientował się z kądem dochodził i pomknął w tamtą stronę. A krzyk stawał się coraz głośniejszy, coraz przeraźliwszy... To nie krzyczał jeden człowiek, to wyło kilka osób...

— Bandyci!... Zabili!... Policja!... Policja!... Policja!...

Milicjant biegł naprzód jak szalony, wyciągając w biegu rewolwer z kieszeni.

— Policja!... Policja!... Policja!...

W odległości kilkudziesięciu kroków od domu, z którego wydostawał się na ulicę ten przeraźliwy krzyk, mieściła się piekarnia... Zebrał się właśnie przed nią długi ogonek, gdy zabrzmiały owe wstrząsające wołania o pomoc. Kilka zaledwie kobiet wycofało się z bezładnej kupy i z wrzaskiem pociękało do domów, reszta zaś — stała nieporuszenie na miejscu, cisnąc się do piekarni... Widać głód był w nich silniejszy, niż uczucie strachu i litości...

— Zabili!... Zabili!... Policja!... Policja!... Policja!...

Milicjant, pilnujący porządku przed piekarnią, opuścił również posterunek, blednąc w ślad za swoim kolegą. Wpadł do bramy domu, zapełnionej przez zbitą masę ludzką, zastygłą w przerażeniu.

Krzyki ustały. Oba stróża porządku publicznego poczęli się wciskać w tłum.

— Co się tu stało, ludzie? Co się stało?

— Zabili, zabili!... — Ikała histerycznie jakaś kobiecina. — Cała rodzinę Tomaszewskich wymordowali... Nikogo nie zostawili...

— Gdzie jest dozorca?...

— Poleciał do telefonu... Do policji dzwonić...

Milicjantom udało się z trudem usunąć nieco na stronę stłoczonych na schodach gapiów i dostać się do mieszkania, w którym dokonano potwornej zbrodni.

W niespełna kilka minut przbyła na miejsce policja kryminalna: oberwachmeister Kremmer z trzema wwiadowcami, wśród których również był i ja. Kremmer odebrał krótki raport od milicjantów, poczem wkroczyliśmy do małej kuchni.

— To nie tutaj!... Tam... w pokoju... — usłyszeliśmy głos kobiety, której udało się wślizgnąć za nami do mieszkanca.

— A skąd pani wie? — zwróciłem się do niej. — Czy pani już tu była?

— Chyba, że byłam... Mieszkałam drzwiami w drzwiach z Tomaszewskimi wlecieliśmy tu pierwsi... Potem narobiłam krzyku, aż się zbiegł naród z całej ulicy...

Weszliśmy do małego pokoiku, stanowiącego wraz z kuchnią mieszkanie robotnicze. Oberwachmeister Kremmer stanął na progu i cofnął się o krok z wyrazem przerażenia na swej surowej twarzy.

Widok, jaki ujrzeliśmy, zrobił na nas wszystkich wstrząsające wrażenie, mimo, iż nikt z nas nie był bynajmniej nowicjuszem w zawodzie policyjnym i niejednokrotnie już stykał się z potwornościami życia.

(D. c. n.)



Dzisiaj i dni następnych!

„RYCERZE MIŁOSTEK“

Największy dźwiękowy film „Foxa”. Reżyser: RAOUL WALSH, twórca „Złodzieja z Bagdadu” i „Świata w Płomieniach”
 w rolach głównych: ubóstwiająca LILY DAMITA oraz niezapomniana para „rywali” WIKTOR Mc. LAGLEN EDMUND LOWE
 Film ten ustali doskonale mniemanie Sz. Publiczności o pierwszorzędnej wartości naszych aparatów dźwiękowych.
 O filmie tym mówią: CHARLIE CHAPLIN: „Najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek widziałem. Byłem wzruszony, byłem rozbawiony...”
 DOUGLAS FAIRBANKS: „Jeszcze żaden film mnie do tego stopnia nie zemocjonował, jak „RYCERZE MIŁOSTEK”.
 „RYCERZE MIŁOSTEK”, to największy film amerykański. Aparatura: Western Electric. Ponadto: NIESPODZIANKA dla Szan. bywalców Grand-Kina, gdyż zobaczą światowej sławy, artystę filmowego IWANA MOZZUCHINA w towarzystwie przepięknej ZOFJI BATYCKIEJ (Miss Polonii) oraz ulubienicy całej Polski JADWIGI SMOSARSKIEJ. Nad program: HAWAJSKIE MELODJE wyk. przez Chór Murzynów.
 Początek o godz. 4-ej po poł. Passe-partout oraz bilety ulgowe nieważne.



Dzisiaj poraz ostatni Wielka Rewja Mód

w związku z tygod. propagandy wyrobów krajowych.

o godz. 10-ej wieczorem przed seansem filmowym
 Conferencier: **MICHAŁ ZNICZ.**

Zagłada od Wschodu

Pocz. 4 po poł. — Orkiestra pod dyr. Leona Kantora.

Polska Państwowa Loteria Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że LOSY do 21-ej LOTERJI są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie Zł. 40.— Czwartki Zł. 10.—

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie w klasie I-ej dn. 17 i 19 maja.

Tylko **zł. 130**

Płacąc masz możność zdobycia popłatnego zawodu
Zapisz się na kursy kierowców samochodowych pol. YMCA
Łódź, Al. Kościuszki 68.
 Uwaga! **zł. 130** tylko przez miesiąc maj przy całkowitem wyszkoleniu, teoretycznym wraz z nauką jazdy.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
 W niedziele i święta od 9—2 pp.
 Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

SZCZYT ELEGANCJI

i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanych
„JEDYNA”
 Łódź Piotrkowska 108 tel. 184-50
 Zelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
 Piotrkowska 294, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Światło zgaso Motor stanął za dzwów TEL. 170-17
Pogotowie ELEKTRYCZNE
 NAPRAWA NATYCHMIASTOWA
 Dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.

ZDOLNEGO sprzedawcę na tłuszcz, oleje jadalne i techniczne poszukujemy. Oferty wraz z referencjami sub „Olej”

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
 Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
 Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
 dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

POSZUKUJE natychmiast nieumeblowanego pokoju. Oferty sub „Pokój R. W” w administracji „Republiki”. 30-5

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reparacji.
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Dr. med. **W. Balicka**
 Sienkiewicza 95
 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 tylko kobiety i dzieci

Dr. med. **Edward Reicher**
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-3 i 6-9, w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

LAUREATKA
 moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej
 Wschodnia 72

Doktor Wołkowycki

Cegielniana 25
 Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
 Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
 przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz, w niedziel. i święta 9-1
 Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. **NIEWIAŹSKI**
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
 ul. Andrzeja 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **St. Bibergal**
 Montuski 11, telefon 63-22.
 Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
 Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz, w niedz. od 10—12

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz - dentysta **R. MARKUS-NUSBAUMOWA**
 Piotrkowska 51
 tel. 121—23
 Godz. przyjęć 3—7

Dzisiaj Sztikker walczy z Myrną Jaago zaś zmierzy się z Pooschoffem

Odbijający się od trzech tygodni turniej zapasniczy cyrku sportowego zyskał pełne 100 procent na wartości z chwilą pojawienia się wszechświatowej sławy zapasników Jaago, Pooschoffa i olbrzymiego Grikisa.

Wczoraj tłumy widzów przybyły do cyrku, by ujrzeć tych asów atletyki, to też trudno było dostać się do środka. Wielu też z braku miejsc musiało odejść od kasy. Więcej zapalczywi widzowie postanowili wytrwać przed budynkiem, by zaspokoić ciekawość.

— Buchheim oddaj mu! Nie daj się — rozległy się podczas pierwszej walki okrzyki rozgorączkowanych widzów z galerii.

W ten sposób zachęcano wesołego Buchheima do rewanżu wobec nacierającego na Krausa, który nie szczędził przeciwnikowi szturchańców. W 19 min. Buchheim, w myśl dżentelmeńskich zasad, chciał przeprosić swego przeciwnika za nieumyślny, niedozwolony chwyt, na czym jednak Kraus się nie poznał... rzucając nieprzygotowanego saksończyka na obie łapki.

Galeria powitała zwycięskiego Krausa przewiskiem „Patałach!”, co przyjął on, nie znając języka, z zadowoleniem.

Debutujący żydowski hercules Pooschoff nie wiele sobie robił z wściekłości Motyki.

W 6 min. uniósł on czecha w górę i położył na łopatkach, co wywołało burzę oklasków. Po tej walce Pooschoff zwrócił się do sędziów z zażaleniem, że Myrna będąc w Berlinie chwalił się tam, iż pokonał w Łodzi Pooschoffa. Wobec tego Pooschoff prosił o bezzwłoczne wyznaczenie mu walki z Myrną i to od razu do rezultatu. Nie trzeba dodawać, że oświadczenie to zostało przez widzów, spodziewających się nowej emocji, powitane oklaskami.

Klasyczne spotkanie Sztikkera z Kley'em było popisem zręczności i siły. Obaj rozwinęli cały swój kunszt. Kley, jakby cały składał się z luźnie związanych z sobą części ciała, imponował swą giętkością.

Pierwsze 20 min. rezultatu nie daje. Decydujące spotkanie tych dwóch asów techniki będzie największą sensacją turnieju.

Mistrz świata Jaago, powitany huraganem oklasków, bawiąc się położył w 2 min. Schneidra.

Dzisiaj znowu należy się spodziewać wielkich emocji. Na czoło wysuwa się decydująca walka Sztikkera z Myrną i Jaago z Pooschoffem, poatem Kraus — Motyka i przybyły Grikis ze Schneidrem.

— 0 —

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu

A. Karkuś

Dr. med. **HELLER**
 chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
 tel. 179-89
 przyjmuje do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **S. Neumark**
 Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
 tel. 170—50.
POWRÓCIŁ.
 Przyjmuje od 12—1 i od 5—7

LOKAL

w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej, jasny i wygodny, nadający się na skład, biuro lub lokal dla stowarzyszeń składający się z parteru (5 okien) wejście wprost z podwórza z wewnętrznym przejściem na pierwsze piętro (4 pokoje — 8 okien) posiadającym zapasowe wejście z klatki schodowej do wynajęcia od 1-go czerwca lub 1-go lipca. Dowiedzieć się można w godzinach biurowych telefonicznie 106-62.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.



Wspaniały rzut dyskiem

Amerykańskie pisma donoszą, że rekordzista światowy w rzutach dyskiem Krenz uzyskał przed kilku dniami w rzucie dyskiem 50.89. Dotychczas jednak rzut ten nie został urzędowo zatwierdzony.

Czechosłowacja -- Austria

W nadchodzącą niedzielę, jednocześnie z meczem Polska — Węgry z serii rozgrywek o puchar środkowo-europejski odbędzie się mecz między państwami między amatorskimi zespołami Austrii i Czechosłowacji.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne odbędą się w Warszawie

Dnia 28 i 29 maja odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez Warszawiankę. Udział w powyższych zawodach wezmą najlepsi długodystansowcy Warszawiaków z Petkiewiczem na czele. Zapewniony jest przyjazd dwukrotnego zwycięzcy Petkiewicza, Kościaka (Slavia Brno). Rekordzista czeski weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych organizowanych dnia 25 i 26 maja w Po-

znanu i 1 czerwca w Królewskiej Hucie. Kierownictwo Warszawianki pertraktuje z Finlandzkim Związkiem Lekkoatletycznym w sprawie przyjazdu Nurmiego, ale dotychczas definitywno odpowiedź nie nadeszła. Gdyby udało się organizatorom zapewnić udział fenomenalnego Finna, Warszawa byłaby świadkiem największego pojedynku długodystansowców, jaki odbył się od czasu Olimpiady.

Nowe zmiany

w składach reprezentacji

Wobec niemożności wyjazdu Kotlarczyka II i Pychowskiego, skład reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Węgrami w Budapeszcie został zmieniony, a mianowicie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Nowakowski, Kotlarczyk, Mysiak, Czulak, Pazurek I, Kałuża, Kozok, Rusinek. Zapasowicze Chrusciański i Ofiowski. Sędziować będzie Fuchs (Niemcy).

W skład reprezentacji Warszawy na mecze w Lipsku (10 bm.) i Chemnitz (11 bm.) zaszyły również zmiany z powodu wstawienia Nowakowskiego i Martyny do reprezentacji Polski i choroby Jozkego. W skład drużyny wchodzi: Keller (Domański), Miączyński, Ziemiański, Szajnach, Zwierz II, Szaller (Szczepański), Wypijewski, Nawrot, Malik, Ciszewski, Suchocki (Pazurek II i Kaczanowski).

Druga runda

o puchar Davisa

W drugiej rundzie rozgrywek o puchar Davisa spotkają się następujące państwa: Czechosłowacja—Dania (16—18 bm.) Holandia—Finlandia (16—18bm) Indje—Japonia, Jugosławia—Hiszpania, Australia—Irlandia i Norwegia—Austria (16—18 bm.), Włochy—Egipt (9—11 bm) i Polska—Anglia (11—13 bm.).

Amatorstwo wśród tenisistów

Co pisze o tem prasa francuska

Kwestja rozgraniczenia zawodowców od amatorów stała się ostatnio aktualna ze względu na różnorodny sposób traktowania tej palącej sprawy.

W tenisie najtrudniej określić „nieskazitelnego“ amatora, gdyż zwrot kosztów podróży jest tym parawanikiem, którym zastaniają się ludzie pobierający pensję za swoje występy.

Międzynarodowy Związek Lawn-Tennisowy dotychczas nie uregulował kwestji odszkodowań za podróże, kosztów utrzymania w wypadku, gdy gracz jest gościem swego znajomego, a otrzymuje duże sumy na odpowiednie wyżywienie. Często gracze są przedstawicielami wielkich przedsiębiorstw, zajmujących się fabrykacją sprzętu tenisowego. Podarunki w postaci rakiet i piłek są w ostatnich czasach na porządku dziennym. Nie ulega wątpliwości, iż wszystkie wyżej wymienione wypadki kolidują z zasadami czystego amatorstwa. A je dnak żadne państwo nie zdecydowało się na krok stanowczy. Związki bynajmniej nie robią żadnych trudności swoim graczom w wyjazdach, przeciągających się często do kilku miesięcy.

Paryskie pismo fachowe „Les Sports“ zaatakowało przed pewnym czasem związek francuski, za zezwolenie Cochetowi, Landry i Rodel na długotrwałe tournée. Gazeta francuska zwróciła się do związku zapytaniem, czy przyznaje związek wymienionym, czy prawami amatorskimi, albo czy zamierza przeciwko nim wdrożyć śledztwo. Związek dotychczas nie udzielił żadnej odpowiedzi.

„Les Sports“ twierdzi, iż brak odpowiedzi jest również odpowiedzią.

Ciekawe są również szczegóły zorga nizowania tej podróży. Cochet, Brugnon Landry i Rodel wyjechali jako zespół Racing Club de France. Organizacją wyjazdu zajął się mr. Pierre Gillou, którego działalność przyniosła klubowi niewątpliwie korzyści materialne, ale sportowi francuskiemu pan ów źle się przysłużył. „Les Sports“ grozi mr. Gillou, iż spo-

czeństwo sportowe będzie domagało się zdania rachunku z jego machinacji handlowo - tenisowych.

Hańba jest, aby takiej kondyty czołwiek sprawował urząd wiceprezydenta związku francuskiego. Maskowanie najczystszych profesjonalizmu i wszelkie niesumienności, jakie dzieją się w tym

związku są — jak pisze „Les Sports“ — zasługą tego wielce „niezasłużonego“ działacza.

Artykuł powyższy jest zakończony za daniem przeprowadzenia surowego śledztwa i uzdrowienia zabagnionych stosunków, jakie wytworzyły się w tenisie francuskim.

28-iu pięściarzy łódzkich walczy w eliminacji przed meczem Łódź-Schuppo (Gdańsk) w nadchodzącą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, tak już donosiliśmy, odbędą się pierwsze zawody bokserskie na powietrzu w ogrodzie K. S. „Zjednoczone“ przy ul. Przedzalaniej. Są to zawody eliminacyjne. Zwycięzcy tych zawodów staną do ostatecznej eliminacji z dotychczasową reprezentacją Łodzi, która w dniu 1 czerwca r. b. walczyć będzie z doskonałym zespołem gdańskiej policji „SCHUPPO“.

W ten sposób, zupełnie racjonalny, przygotowuje kapitan związkowy p. Milsz reprezentację Łodzi. Z jednej strony daje on możliwość walki zawodnikom jeszcze nie zupełnie dojrzałym, jeśli idzie o rutynę meczową, z drugiej zaś strony, zobowiązuje on przyszytych reprezentantów do obycia spotkania z rywalem lokalnym na tydzień przed meczem decydującym.

Program niedzielnych zawodów jest olbrzymi, powiedzielibyśmy, że przeladowny. 28-miu zawodników stało do zawodów, zobaczymy więc 14 walk. Z liczby tej wylaczeni są pięściarze Sokola, którzy w nadchodzącą niedzielę walczą w Warszawie z tamtejszą Makkabi.

Dokładny program walk przedstawia się następująco:

Waga musza: Brzeczek (Zjednoczo-

ne) — Zarecki (Bar Kochba).

Waga kogucia: Grzelichowski (Kruschender) — Spodenkiewicz (Poznański) — Cegielski (Widzew. Manufak.).

Waga piórkowa: Cmielewski (Poznański) — Królikowski (Zjednoczone). Krzywdziński (Sokół) — Szlezingier (Bar Kochba).

Zieliński (Widz. Manuf. — Plewiński (Kruschender).

Waga lekka: Angerman (Geyer) — Garnczarek (Poznański).

Skorasiński (Poznański) — Szczepaniak (Sokół).

Waga półśrednia: Stahl II (Bar Kochba) — Kanc (Poznański).

Malec (Geyer) — Miszczyk (Poznański).

Waga średnia: Kucharski (Geyer) — Kuropatwa (Kruschender).

Margulies (Bar Kochba) — Majer Al. (Geyer).

Waga półciężka: Lompies (Poznański) — Sdzak (Kruschender) i Rosław (Zjednoczone) — Ryczel (Kruschender).

Zawodami kierować będzie p. Milsz. Początek zawodów o godz. 15-ej. Zawody odbędą się, jak już zaznaczyliśmy, w ogrodzie, spodziewać się przeto należy, liczebnej frekwencji publiczności.

Przygotowania do święta

w. f. i p. w. w Spale

Przygotowania do święta w f. i p. w. w Spale są w pełni. Tegoroczne święto sportowe w letniej rezydencji p. Prezydenta zapowiada się nad wyraz imponująco. Wystarczy nadmienić, że weźmie w nim udział 1000 zawodników z Łodzi i okręgu łódzkiego.

Przewidziane są również tego rodzaju atrakcje jak rewanżowy mecz w piłkę koszykową między reprezentacjami Łodzi i Warszawy o puchar prof. Zawadzkiego oraz spotkanie w hazemę Łódź — Poznań.

Jak się dowiadujemy w dniu święta w Spale uruchomiony zostanie specjalny pociąg dla zawodników i gości.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Mistrzostwa w grach sportowych

Spotkania w hazemę zostały odroczone

Przed dwoma tygodniami rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa w grach sportowych: w koszykówce, siatkówce i hazemę. Wydział Gier i Dyscypliny, Ł. Z.O.G.S.-u pragnąc w terminie ukończyć rozgrywki wyznaczył dla jednego klubu, po 2 lub 3 spotkania na jeden dzień w różnych grach sportowych. Aczkolwiek w zasadzie tendencje Wydz. Gier i Dysc. są słuszne, to jednak nie można i nie powinno się żadną miarą dopuścić do tego, by jeden i ten sam zawodnik brał udział w ciągu kilku godzin w trzech różnych grach sportowych, forsując się niepotrzebnie i narażając swe zdrowie na szwank. A przecież wiadomem jest, że drużyny koszykówki, siatkówki rekrutują się w poszczególnych klubach z jednych i tych samych zawodników. Dzieje się to zarówno w zespołach męskich jak i żeńskich. Uchwała Wydz. Gier i Dysc. godzi tym więcej w drużyny żeńskie, jeżeli zważymy, że przecież panie roz-

grywają mistrzostwo w trzech konkurencjach w siatkówce, koszykówce i hazemę. No i jak tu dopuścić do tego, by młode zawodniczki rozegrały w ciągu kilku godzin aż trzy spotkania w trzech różnych konkurencjach. To też z uznaniem powitać należy uchwałę Zarządu ŁZOGS-u, postanowił on swem ostatnim posiedzeniu, który postanowił „zredukować“ mistrzostwa w grach sportowych w ten sposób że siatkówkę rozgrywaną będzie tylko w jednej kolejce, zaś rozgrywki w hazemę zostaną na pewien okres czasu przerwane. Dzięki tej uchwale władze związku gier sportowych, nie będą miały do czynienia z nawałem przeróżnych walcowerów, gdyż kluby, które zgodziły się do mistrzostw w różnych grach sportowych, będą wreszcie w stanie podjąć zadanie i nie będą już miały potrzeby wycofywania się wskutek przemęczenia swych zawodników z tej czy innej konkurencji.

Lwowski Związek Piłki Nożnej

wciąż wojuje z PZPN-em

Sprawa „dnia PZPN-u“ wywołała jak wiadomo, zatarg między Lwowskim Zw. Piłki Nożnej a PZPN-em. Ostatecznie Zarząd PZPN-u zgodził się, że Czarni i Pogoń nie będą grały ze sobą dnia 1y maja, natomiast odbędą się zawody Pogoń—Lechia i Czarni—Hasmonca.

Na wyjazd reprezentacji Lwowa do Czerniowic, zarząd PZPN-u nie zgodził się, mimo to jednak kierownice sfery piłkarskiej w okręgu lwowskim, znajdujące się w stanie dymisji i obowiązane, spełniać tylko konieczniejsze czynności, starają się postąpić, na złość PZPN-owi i do Czerniowic pojechać.

Zobaczmy, co z tego wszystkiego będzie!

Warmiński goni

kolegów aeroplanem

Tłoczyński i Stolarow wyjechali jak już donosiliśmy do Anglii pociągiem w środę, natomiast Warmiński udał się w dniu wczorajszym do Berlina, skąd samolotem podąży do kolegami do Londynu.

Seweryniak, Konarzowski i Stibbe

przygotowywać się będą do mistrzostw Europy

Donosiliśmy już, że Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swem ostatnim posiedzeniu omawiał szeroko sprawę udziału naszej reprezentacji w mistrzostwach Europy, które w r. b. odbędą się w Budapeszcie, w czasie od 4 do 8 czerwca. Polski Związek Bokserski przystępuje obecnie do zorganizowania kursu treningowego, który odbyłby się w Łodzi względnie w Poznaniu i to już w przyszłym tygodniu.

Kurs ten, dla elity i mistrzów pięściarskich, prowadzić ma trener Eduardo Garzena, który, jak wiadomo przebywa obecnie w Łodzi, gdzie z dużą korzyścią pracuje nad łódzkimi pięściarzami. Jednocześnie PZB postanowił uczestniczyć w kongresie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (FIBA) w Berlinie.

Jak się „Express Wieczorny“ dowiaduje, na przygotowawczy kurs przed mistrzostwami Europy, który będzie już czynny dnia 15 maja desygnowani będą: Adam Seweryniak, Tomasz Konarzowski i Erwin Stibbe.

Ostatnia minuta.

Strumienie gorącego mułu załaty wielką połać kraju

London, 9 maja.
Z Auckland donoszą, iż w dolinie Waimata w odległości 135 km. od Napier w północnej części Nowej Zelandji nastąpiła wczoraj niezwykła erupcja.
Po serii głuchych huków i grzmotów podziemnych otworzył się na szczycie góry krater, z którego poczęły buchać masy gorącego popiołu.
Strumienie mułu, spływając po zboczach, niszczą wszystko. Kilkanaście domów pewnej osady zostało zatopionych przez muł. Ogółem 8 kilometrów kwadratowych ziemi pokrytych jest warstwą mułu grubości 3 metrów.

„Smierć Szopena”

Muzeum Narodowe otrzymało cenny obraz

Kraków, 9 maja.
Muzeum narodowe w Krakowie otrzymało od syna zmarłego profesora uniwersytetu paryskiego Edwarda Robina znany obraz Barriera „Smierć Szopena”.
Obraz ten, którego twórcą był jednym z najpoważniejszych reprezentantów francuskiego malarstwa historycznego w drugiej połowie 18-go wieku, przedstawia Szopena leżącego na łożu śmierci, a obok niego Delfinę Potocką, śpiewającą na życzenie umierającego mistrza.
Pozatem otrzymało muzeum album z nutami, pisanymi przez Delfinę Potocką.

Pochód szarańczy z południa na północ

Wiedeń, 9 maja.
Donoszą z Sofji, że klęska szarańczy, która dokonała wielkich spustoszeń w południowej Bułgarii, przeniosła się obecnie do północnych okolic kraju.
Władze przedsięwzięły szereg środków celem zwalczania tej plagi.

Tragiczna śmierć rosyjskiej „bezbożniczki”

Ryga, 9 maja
Z Moskwy donoszą o tragicznej śmierci działaczki komunistycznej, Dodonowej, która była jedną z organizatorek t. zw. instytutu czerwonej profesury.
Dodonowa wraz z wycieczką bezbożników zwiedzała słynny sobór Izaaka, w którym urządzono muzeum antyreligijne. Podczas zwiedzania dzwonnicy Dodonowa spadła i poniosła śmierć.

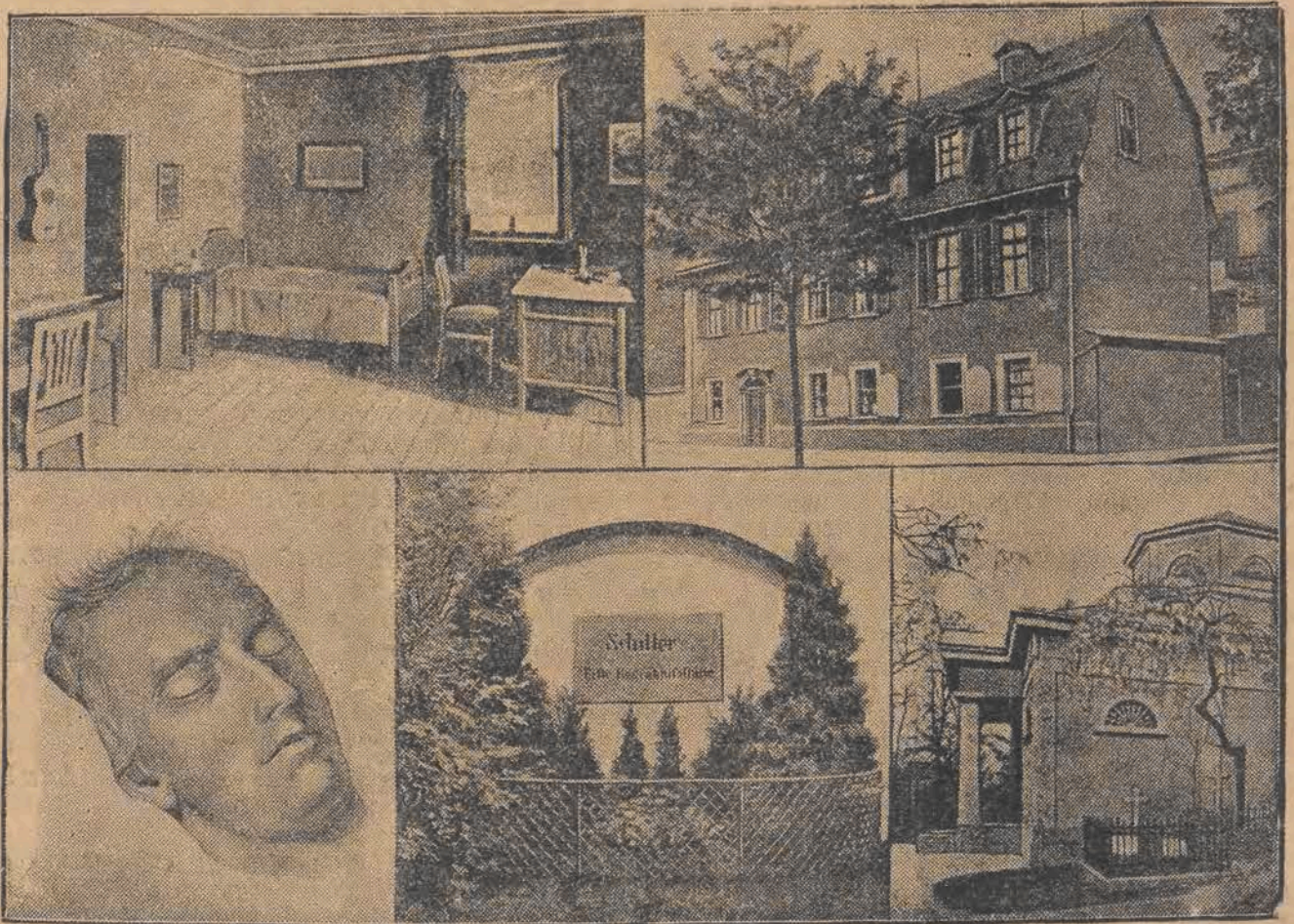
Złodziej klejnotów aresztowany w Krakowie

Warszawa, 9 maja.
Warszawska policja śledcza aresztowała w Krakowie międzynarodowego złodzieja Danko, który w dniu 11 marca b. r. dokonał kradzieży w hotelu Europejskim w Warszawie cennej biżuterji, wartości 200 tysięcy złotych z walizki dyrektora koncernu węglowego „Robur” Faltera.
Biżuterję odebrano.

Wzrost oszczędności w „zbankrutowanych” Niemczech

Berlin 9 maja.
W pruskich kasach oszczędnościowych w ciągu miesiąca stycznia i lutego wkłady wynosiły o 345 milionów marek. Stan oszczędności w tych kasach wynosił z końcem lutego 5.8 miliardów mk.

125 rocznica zgonu Fryderyka Szyllera



Dn. 9-go maja r. b. upływa 125 lat od chwili zgonu wielkiego niemieckiego poety Fryderyka Szyllera. — Powyżej: u góry z lewa — pokój w którym Szyller wydał ostatnie tchnienie; z prawa — dom w Weimarze, w którym Szyller umarł; u dołu z lewa — maska pośmiertna Szyllera; pośrodku — pierwsza mogiła poety na cmentarzu weimarskim; z prawa — obecne mauzoleum na tymże cmentarzu, w którym spoczywają jego zwłoki.

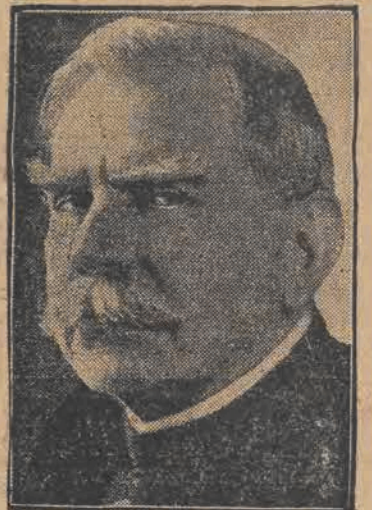


Krwawe starcie policji angielskiej z hinduskimi powstańcami w m. Girgaum.



Z powodu 100-ej rocznicy przynależności Algieru do Francji przybył do stolicy tej kolonii prezydent Doumergue. Na zdjęciu: szejik arabski Bach Agba wita prezydenta Doumergue w imieniu ludności arabskiej.

Marszałek Joffre zachorował



MARSZAŁEK JOFFRE.
Jeden z wielkich dowódców armji francuskiej w czasie wojny, zachorował poważnie. Ze względu na starczy wiek — Joffre ma obecnie 78 lat — stan jego budzi poważne obawy.

Poincare wyzdrowiał i wraca do polityki

Paryż, 9 maja.
E. prezydent republiki Poincare powrócił już całkowicie do zdrowia po chorobie, która w roku ub. zmusiła go do zrezygnowania ze stanowiska premjera.
Dla zaznaczenia powrotu swego do zdrowia, udał się on w tych dniach do Lotaryngji dla wzięcia udziału w obradach departamentalnej rady generalnej w rodzaju naszego sejmiku wojewódzkiego.
Wiceprezes tej rady p. Maginot b. minister wojny w pierwszym gabinecie Tardieu, powitał go gorącymi wrażliwościami uznania, zaznaczając, że Francja potrzebuje jeszcze jego usług.
Prasa prawicowa podchwyciła wyrazy p. Maginot i w entuzjastycznych artykułach woła o ponowne oddanie w ręce Poincarego steru nawy państwowej.

Prenumerata. W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.